

Kościół na Juście



Jak głosi legenda, **kościół p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Tęgoborzy** stoi w miejscu, gdzie swą pustelnię miał **św. Just** – zakonnik z przełomu IX/X w. Może nie brał tu ślubu Janosik, ale brała Janina Lewandowska (1908-1940) – jedyna kobieta zamordowana w Katyniu.

Przy drodze krajowej z Nowego Sącza do Brzeska i Krakowa, na historycznym szlaku wiodącym niegdyś z Węgier do Polski, w paśmie wzgórz ścielących się między Tęgoborzem a Łososiną Dolną, znajduje się Przełęcz św. Justa (ok. 450 m n.p.m.). Dojeżdżamy tu i naszym oczom ukazuje się błyszcząca tafla Jeziora Rożnowskiego, ku któremu wiję się serpentynami droga. Jeżeli jednak tuż przed najwyższym punktem przełęczy odbijemy w prawo (jadąc od strony Krakowa), znajdziemy się w niezwykłym miejscu. W otoczeniu starych lip stoi tutaj niewielki drewniany kościółek z XVII w. należący do parafii Tęgoborze. I być może wyda się to niemożliwe, ale w jego cieniu zapominamy o znajdującej się na wyciągnięcie ręki ruchliwej krajówce. Czujemy spokój i obecność duchów przeszłości.

MIĘDZY LEGENDĄ A HISTORIĄ

Jak głosi tradycja, w latach ekspansji chrześcijańskiej (IX/X w.) do Tęgoborzy przybył z południa – być może z klasztoru w Nitrze – kameduła zwany św. Justem. Zanim poświęcił się Bogu, był rycerzem - Skarbimierzem z Giewartowa, pewnego dnia porzucił jednak swój rycerski stan i wybrał życie eremity. Osiadł na jednym ze wzgórz w okolicach Tęgoborzy, zwanym do dzisiaj górą św. Justa. Nie był jednak „osamotniony” – w niedalekim Tropiu swoją pustelnię miał mistrz Justa – św. Świerad, na wzgórzu w Iwkowej żył św. Urban. Legenda głosi, że potrafili porozumiewać się ze sobą na odległość, a nawet cudownym sposobem przekazywać sobie wodę źródlaną.

Niestety, nie istnieje żadne źródło współczesne Justowi, które zawierałoby choćby najmniejszą wzmiankę o pustelniku. Pozostają ludowe podania i opowieści mówiące, że

eremita z jednej strony przybliżał ludziom Chrystusa, z drugiej – nie wahał się, kiedy trzeba było wyciągnąć do nich pomocną dłoń. Pomagał tym, którzy zabłąkali się w lesie (wszak nazwa Tęgoborzy wzięła się od tęgich borów porastających niegdyś te tereny) lub zgubili wśród zamieci, przewoził wędrowców przez wezbrane potoki, uczył miejscowych wyrębu lasu i uprawy roli. Dopiero żyjący na przełomie XVI/XVII w. Marcin Baroniusz z Jarosławia, napisał życiorys pustelnika – ale, jak sam podał, na podstawie opowiadań ludzi z okolic. Zawarł w nim m.in. informację, że Just żył na górze „Łobzów”, gdzie zmarł i został pochowany w 1007 r. Czy „Łobzów” to wzniesienie zwane do dzisiaj „Justem” – to wciąż nierozwiązana zagadka. Teorii dotyczących pustelników z Doliny Dunajca jest kilka, ale tradycja mówi, że św. Just żył i został pochowany właśnie w tym miejscu, gdzie dziś stoi drewniany kościółek.

TROCHE HISTORII

Pierwszy kościół na górze św. Justa, który według zapisanej w 1728 r. tradycji był macierzystą świątynią parafii w Tęgoborzy, miał zostać zniszczony przez Tatarów w XIII w. Na miejsce zniszczonego kościoła miał powstać nowy. Według dokumentu z 1400 r., szlachcic Chebda z Rożnowa ufundował na wzgórzu mały klasztor kanoników od Pokuty św. Męczenników, zwanych Markami. Ufundował go ku czci św. Justa, aczkolwiek jego imię zostało zapisane w dokumencie w formie Jodok. Przy klasztorze wybudowano kościółek, a zakonnicy sprawowali posługę duszpasterską w tęgoborskiej parafii.

Przyszła Reformacja (1605-1617). Dziedzic Tęgoborzy – Cyryl Chrzastowski był arianinem. Wszystkie akta kościelne, a przede wszystkim sam kościół św. Justa i klasztor OO. Marków zostały przez niego ograbione i zniszczone. Bracia nie powrócili już więcej na Just, a po wypędzeniu arian opiekę nad miejscem przejął proboszcz Tęgoborzy.

Obecny kościółek został zbudowany na miejscu zniszczonego klasztoru w drugiej połowie XVII w. Niektóre obiekty, które możemy dziś zobaczyć we wnętrzu świątyni, są pozostałościami z poprzednich świątyń – gotycka rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem z XV wieku i gotycka chrzcielnica kamienna z herbami, z początku XVI w.

W głównym ołtarzu kościółka znajduje się słynący łaskami, XVII-wieczny obraz Matki Bożej zwanej Juścieńską, wzorowany prawdopodobnie na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej. Trudno dzisiaj dociec, kiedy dokładnie i przez kogo został w świątyni umieszczony. Pierwsza bezpośrednia wzmianka na jego temat – zapis z kroniki parafialnej prowadzonej przez ks. Proboszcza Antoniego Wieczorka - pochodzi dopiero z 1841 r.

ARCHITEKTURA:

Kościółek jest niewielką budowlą o konstrukcji zrębowej, oszalowaną, jednonawową, pokrytą jednokalenicowym dachem. Stoi na podmurówce. W podcieniach dachu widoczne są ozdobne falbany. Świątynia składa się z nawy, węższego, zamkniętego trójbocznie prezbiterium z maleńką zakrystią oraz dobudowaną w końcu XIX wieku sporą kruchtą o konstrukcji słupowo-ramowej z wieżyczką na sygnaturkę z barokowym hełmem blaszanym i latarnią. Na przedniej ścianie nawy znajduje się gołębnik. Dach pokryty pierwotnie gontem, w XIX w.

przykryty blachą. Wewnątrz płaskie stropy. Teren ogrodzony niskim, drewnianym płotem z dwiema bramami. W ostatnich latach obok kościoła wybudowano okazały ołtarz polowy.

WYPOSAŻENIE WNEŹRZA:

- Barokowy ołtarz główny z II poł. XVII w., zbudowany prawdopodobnie przez miejscowego cieślę. W centralnym miejscu – wizerunek Matki Boskiej „Juścieńskiej” (poł. XVII w.) namalowany techniką olejną na płótnie naklejonym na drewnianą tablicę złożoną z trzech desek. Powyżej reprezentujący ludowy barok obraz przedstawiający św. Justa-Jodoka (1677 r);

- Gotycka rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem z XV w.;

- Gotycka chrzcielnica kamienna z herbami z XVI w.;

- konfesjonał i ława późnobarokowe z XVIII w;

- ambona barokowa z XVIII lub XIX w.

WARTO WIEDZIEĆ:

- W kościółku czci się Narodzenie NMP, dlatego święto odpustowe odbywa się 8 września. Obchodzone jest jako dzień dziękczynienia Bogu za zebrane plony, dlatego w czasie nabożeństwa poszczególne wioski składają na ołtarzu jako dary ofiarne wieńce dożynkowe i bochenki chleba, upieczone z nowych zbiorów. Święcone jest również ziarno na nowe siewy.

10 czerwca 1939 r. w kościółku odbył się ślub instruktora szybowcowego Mieczysława Lewandowskiego z Janiną Dowbor-Muśnicką – polską śpiewaczką i pilotką, oficerem Wojska Polskiego, pierwszą kobietą w Europie, która oddała skok spadochronowy z wysokości 5 tys. metrów i jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu. Lewandowskiego poznała podczas pokazów szybowcowych w Tęgoborzy. Pobrali się w kościółku na Juście, a 3 września Janina Lewandowska znalazła się na wojennym szlaku, który miał swój tragiczny koniec w zbiorowej mogile w Katyniu.

CIEKAWE LINKI:

[Wszystko o św. Juście i kościółku na stronie parafii w Tęgoborzy:](#)

[**Panorama na stronie Szlaku Architektury Drewnianej:**](#)